

ZIEMIA

ILUSTROWANY MIESIĘCZNIK KRAJOZNAWCZY

TOM XXVII

NR 2 (572)

P I Ę K N O P O L S K I



Ze zbiorów P. T. Krajoznawczego

Fot. J. Bułhak

Ryc. 23 Święta Lipka. pow. Reszelski. Najświętsze miejsce pielgrzymek na Mazurach.

WYBRZEŻE WSCHODNIE TERENEM TURYSTYKI I WZASÓW

Od ujścia Wisły pod Mikaszewem aż po wschodnią granicę Rzeczypospolitej koło Braniewa ciągnie się mało znany pas Wybrzeża Wschodniego. Obszar ten graniczy od północy z częścią byłych Prus Wschodnich, należącą obecnie do litewskiej Republiki Radzieckiej (w tej części leży Kalininograd, poprzedni Królewiec). Port w Elblągu nie mógł jeszcze zostać w pełni wykorzystany i dlatego cały ten obszar został usunięty w cień wielkich zagadnień morskich reprezentowanych przez porty I klasy Gdańsk — Gdynia i Szczecin oraz porty mniejsze wprawdzie, ale mające wyjście na morze otwarte, jak wszystkie porty Pomorza Zachodniego.

Próby aktywizacji gospodarczej Wybrzeża Wschodniego opierają się na odbudowie ciężkiego przemysłu maszynowego w Elblągu, przemysłu ceramicznego nad Zalewem Wiślanym oraz skórzanego w Braniewie. Poza to wchodzi tu w grę odwodnienie i zagospodarowanie Żuław.

Zniszczenia wojenne, zarówno w miastach jakoteż w wsi były tu bardzo duże; nie mniejsze na kolejach żelaznych, gdzie nie tylko tabor ale i tory kolejowe wywieziono, zaś budynki stacyjne spalono a mosty powysadzano. Stosunkowo dobrze jeszcze wyszły drogi bite; część z nich utraciła piękne zadrzewienie — ale większość wyszła z wojny w stanie zdatnym do ruchu, oprócz mostów oczywiście, które przeważnie podzieliły los mostów kolejowych. Kraj został pozbawiony ludności. Trzeba go było urządzać na nowo. W dodatku ziemie nadodrzańskie — ze zrozumiałych powodów — musiały być inwestowane w pierwszej kolejności. Pomorze Wschodnie musiało czekać. Jak słabo orientowano się w Polsce o stanie rzeczy na Pomorzu Wschodnim świadczy choćby Ogólnopolski Zjazd P. T. K. odbyty w Gdańsku dn. 5.VI.1947. W opisie pozjazdowej wycieczki podaje K. Staszewski w N-rze 6 — 8

„Ziemi”: „Nazajutrz mieliśmy statkiem udać się z Gdańska do Elbląga”. Wycieczka odbyła się drogą śródlądową i to właśnie pozwoliło na zaznajomienie uczestników z ciekawym terenem zalanych Żuław, z ujściem Wisły, oraz z deltą Nogatu. Otóż znajomość geograficzna i historyczna obecnego Pomorza Wschodniego jest niezmiernie słaba; zasługuje przeto ono na baczniejszą uwagę krajoznawców, na zaznajomienie się z przeszłością i pięknem krajobrazu.

Gdy dla wycieczki elbląskiego Oddziału P. T. K. zrobiłem krótkie cyfrowe zestawienie ilości lat panowania krzyżackiego, polskiego i niemieckiego na Zamku Malborskim — pomimo pełnej świadomości tych dat — byliśmy mile zdumieni faktem, że tak długo tam siedzieli wojewodowie polscy. Oto daty historii Malborka: Krzyżacy 1274 — 1457 = 183 lata. Polacy 1457 — 1772 = 315 lat! Wreszcie od rozbiorów Polski Niemcy 1772 — 1945 — 173 lata. Jakże często zapomina się o tym, traktując te ziemie jako bardziej niemieckie niż polskie! To też poznawanie czym one są naprawdę, zaznajamianie metodą krajoznawczą zarówno stałych tutejszych mieszkańców, jakoteż możliwie największej ilości osób przybywających do nas wycieczkami lub na wczasy — zaliczyć trzeba do podstawowych sposobów scalania Ziemi Odzyskanych z resztą Polski. My, tu zamieszkali, musimy zwiększyć poczucie łączności z Polską Centralną — a tamtejsi ludzie muszą zbliżyć się psychicznie do naszych obszarów. Lepsze poznanie ma też doniosłe znaczenie dla uzupełnienia akcji osiedleńczej. Bo choć sporo ludzi tu już przybyło — jeszcze oczekujemy dalszych osiedleńców w miastach i wsiach, w różnych zawodach, rozmaitych specjalistów. A z pośród tych co wewnątrz kraju już pracują tylko wtedy spodziewać się możemy ochotników do przeniesienia się na nasze tereny, gdy poznają, naocznie zobaczą,

zbadają sami warunki tutejsze. Tak samo ucząca się młodzież tym łatwiej da się zwerbować na Ziemię Odzyskaną im lepiej pozna ją w czasie wycieczek i obozów harcerskich i krajoznawczych. Tak więc akcja turystyki i wczasów ma dla nas w obecnym okresie urządzania tych ziem specjalne znaczenie: oprócz zwyczajnych swoich cech, przedstawia ona wybitne i trudne do zastąpienia walory czynnika zespalającego i rozwijającego zarówno gospodarczo, jakoteż kulturalnie.

Równocześnie Pomorze Wschodnie — obiektywnie oceniane — przedstawia niezmiernie wartościowe cechy jako teren działania krajoznawczy, jako teren turystyki i wczasów. Pozostawiając do osobnego omówienia obszary Pojezierza Mazurskiego, chciałbym tutaj specjalnie omówić mało znany teren samego Wybrzeża Wschodniego.

Jak widać z mapki — Wybrzeże Wsch. zajmuje środkową część łuku ujmującego Zatokę Gdańską, opierając się od zachodu o główne koryto Wisły, zaś na wschodzie o granicę sowiecką. Charakterystycznymi obszarami są: delta Nogatu, Żuławy, Mierzeja i Zalew Wiślany, Wzgórza Elbląskie, Jezioro Drużno z kanałem druskim czyli oberlandzkim. Największym ośrodkiem i centralnym punktem turystycznym jest **Elbląg**. Pozatem swoje walory posiadają: Malbork, Frombork, Tolkmicko, Morzewo (Kahlberg=Łysica), Braniewo, Stuthof.

Z rzutu oka na mapę wynika różność Wybrzeża Wschodniego polegająca na charakterystycznej Mierzei, oddzielającej pełne morze od pełnego lądu. Wąski, ale niezmiernie malowniczy pas Mierzei Wiślanej — o wiele piękniejszy od Mierzei Helskiej — zamyka dostęp od pełnego morza do Elbląga jako portu oraz do małych portów Zalewu z Tolkmickiem na czele. Tylko niewielki odcinek brzegu między głównym ujściem Wisły a nasadą mierzei dostęp ten posiada — ale nie ma tam żadnego portu. Układ mierzei, powstałej z usypisk lotnych piasków i narzutów naniesionych przez morze, nie sprzyja uformowaniu portu. Dopiero w razie przekopania przejścia z Zalewu na pełne morze — projektowanego w pobliżu kąpieliska Morzewo (dawniej Kahlberg) naprzeciwko Tolkmicka — powstać mógłby tam jednocześnie nie-

wielki port rybacki. Głównym zadaniem przekopu byłoby otwarcie dostępu od morza do portu w Elblągu, mającego obecnie połączenie wyłącznie śródlądowe.

Pod względem turystycznym cały brzeg pełnego morza — od ujścia Wisły po granicę sowiecką — posiada wysokie walory. Pięknym łukiem zakreślona linia brzegu, kontrast błękitu morza z ciemną i soczystą zielenią lasów, bujnie okrywających dość wynio-



Ryc. 24. Elbląg. Brama Targowa (obecnie bez helmu), w głębi kościół św. Mikołaja przed zniszczeniem wojennym.

słą linię wybrzeża, zupełny spokój i zaciśze — nie ma tam bowiem żadnych większych osiedli, prócz rybaków — oraz romantyczny dostęp, gdyż do większości punktów dostać się można jedynie statkiem, lub kuterem rybackim, o ile ktoś nie posiada żaglowego jachtu czy motorówki — oto cechy charakterystyczne odmienności Wybrzeża Wschodniego. Odcinek żuławski również nie ma analogii na Wybrzeżu środkowym lub Zachodnim; charakteryzują go płaskie polдеры pól poprzecinanych rowami odwadniającymi, oraz Wisła elbląska — śródlądowa obecnie droga wodna między Gdańskiem a Elblągiem.

Uroczym terenem są Wzgórza Elbląskie, zwane też Elbląską Szwajcarią. Południowy



Ryc 26. Wydmy wędrujące na Mierzei Wiślanej.



Ryc. 25. Morzewo na Mierzei Wiślanej, plaża nad otwartym morzem.

brzeg Zalewu, między ujściem Elblązki a Fromborkiem — uformowany w okresie lodowcowym — dziś silnie poprzerynany jarami i dolinami strumyków a przytem obficie zalesiony, stanowi przepiękny teren wycieczek pieszych. Kilka dobrze zachowanych dróg asfaltowych pozwala na miłe wyprawy samochodowe, motocyklowe i rowerowe. Zagospodarowanie terenu o tyle już postąpiło, że można dostać zarówno nocleg, jak wyżywienie. Komunikacja koleją nadbrzeżną, oraz statkami Żeglugi Polskiej. Najlepsza stosunkowo plaża na Zalewie jest w Tolkmicku. Woda w Zalewie jest znacznie cieplejsza niż w morzu, ale mniej słona a zwykle mocno mętna z powodu zawiesin charakterystycznych dla dolnej Wisły. Głębokość bardzo mała, pływacy muszą iść daleko od brzegu by móc pływać jako tako. Idealne to byłoby dla dzieci, gdyby woda była bardziej czysta. Za to na północnym brzegu Mierzei plaża posiada niebywałe uroki: cudownie czysty, mialki, sypki, szeleszczący pod nogami piasek, niezwykle czystą wodę, upajające zapachem lasu i słonością morza powietrze — oraz przestwór wielkiej wody, z wysokiego brzegu Mierzei dający cudowne horyzonty. Tylko woda tutaj jest nieco chłodniejsza. Ale zachwyceni goście nie zwracają na to uwagi. Brzeg opada w stromym stoku — poczem sama plaża łagodnie zanurza się w wodzie —



Ze zbiorów P. T. Krajoznawczego

Ryc. 27. Mikolajek nadmorski na piaskach
wydm nadbrzeżnych.

dając możliwość bezpiecznej kąpieli także dla niepełnowydajnych i dzieci.

Do najważniejszych zabytków przyrody należą: **1000-letni dąb** w Kadyni, głazy narzutowe jak np. **Święty Kamień** między Tolkmickiem a Fromborkiem u brzegu Zalewu, **Święty Gaj** bukowy między Suchaczem a Pęklewem oraz samo jezioro Drużno „raj ptaków“.

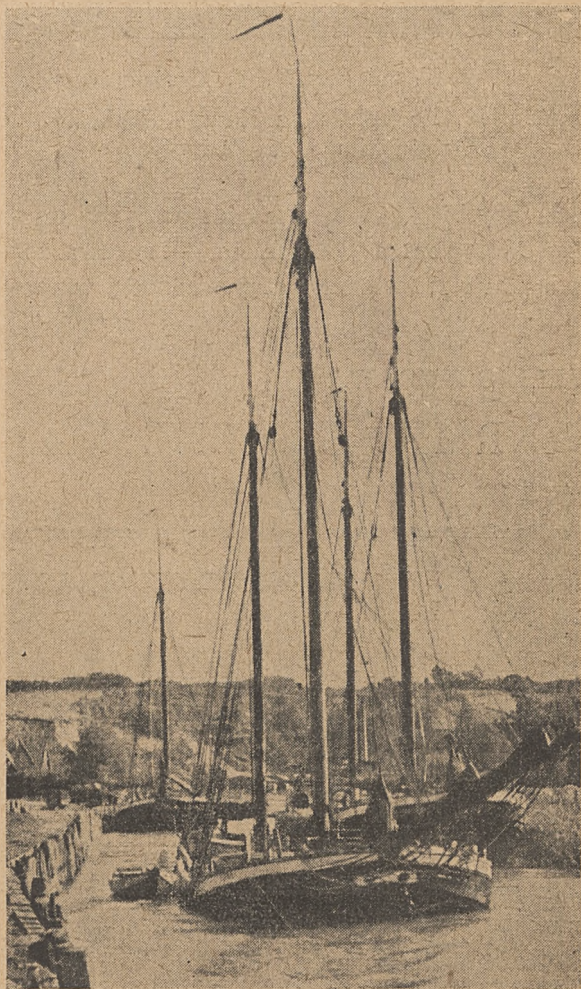
Z dzieł ludzkich zasługują na uwagę: **Przebiecie Wisły** z 1840 r. pod Mikaszewem, stanowiące ujście głównego obecnie koryta, następnie urządzenia odwadniające Żuław, wreszcie kanał druski (oberlandzki) charakteryzujący się jedynymi w Europie urządzeniami do podnoszenia względnie opuszczania statków z jednego poziomu na drugi za pomocą **pochylni**. Statek wjeżdża na silny niski wagon, poczem przesuwany jest przy pomocy swego rodzaju kolei linowej.

Wśród miast na wyróżnienie zasługują: Elbląg, stanowiący punkt węzłowy i wyjściowy dla zwiedzających Wybrzeże Wschodnie, następnie Frombork z katedrą jako stolica Warmii i siedziba Kopernika oraz Tolkmicko — stare miasteczko garncarskie i Braniewo z ruinami Collegium Hosianum jezuickiej Akademii z czasów polskich. Osobne miejsce

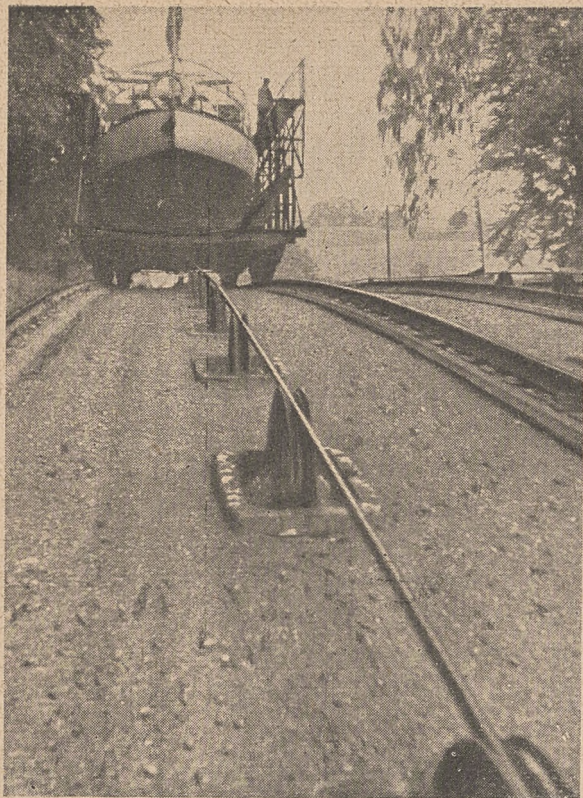
zajmuje **Malbork** z **Zamkiem Krzyżackim** — później siedzibą wojewodów pruskich.

Istnieje też na terenie Wybrzeża Wschodniego sporo ciekawych zakładów przemysłowych, już uruchomionych albo będących w odbudowie jak elektrownia w Elblągu, cukrownia w Malborku, fabryki Maszyn w Elblągu, garbarnia w Braniewie, fabryka przetworów owocowych i warzywnych i Bałtyckie Zakłady Ceramiczne w Tolkmicku oraz szereg cegielń i dachówkarni nad Zalewem itd.

Poważne trudności dla turystyki powodowały niedomagania komunikacyjne. W 1948 r. po uruchomieniu lepszych połączeń kolejowych Warszawa-Elbląg, oraz dzięki odbudowaniu mostu w Tczewie — bezpośredniego połączenia Elbląg-Gdańsk, jakoteż po wybudowaniu mostu pontonowego na Wiśle pod Sernikami, zapewniającego



Ryc. 28. Barka na kanale w okolicy Elbląga.



Ze zbiorów P. T. Krajoznawczego.

Ryc. 29. Pochylnia na Kanale Elbląsko-Ostródzkim koło Buczyńca.

skrócony bieg autobusów i samochodów między Elblągiem a Gdańskiem — sprawa komunikacji przestanie być przeszkodą w roz-

woju turystyki na Wybrzeżu Wschodnim. Przyczynią się do tego znacznie stałe linie śródlądowe Żegluga Polskiej Elbląg-Gdańsk, Elbląg-Ostróda (przez pochylnie na kanale druskim) oraz Elbląg—Morzewo (Kahlberg—Łysica) jak również sieć kolejek wąskotorowych na obszarze Żuław. Brak natomiast odcinka wąskotorowego Elbląg-Nowy Dwór, skąd istnieje już dalsze połączenie do Gdańska.

Zakwaterowanie dla pojedynczych turystów i wycieczek zapewnia w Elblągu Hotel Orbis (w odbudowie znajduje się duże schronisko PTK) oraz miejski Hotel Turystyczny w Tolkmicku i w Suchaczu, jakoteż Gospoda Turystyczna w Braniewie. W przygotowaniu jest schronisko PTK w Fromborku, gdzie latem nocleg dla wycieczek uzyskać można w Zakładzie Rzemieślniczym dla Młodzieży „Caritas” w Domu Kopernika przy Katedrze. W przygotowaniu są pomieszczenia dla wczasów w piękniejszych miejscowościach Wybrzeża Wschodniego.

Informacji udziela P. T. K. — Elbląg, Ratuszowa 10, oraz „Orbis” — Elbląg, Królewiecka 124/26.

Jerzy Bonkowicz — Sittauer, Elbląg

FELIKS MURAWA

WARMIA TERENEM 40 - LETNIEJ DZIAŁALNOŚCI KOPERNIKA

(W 475 ROCZNICĘ URODZIN: 19.II.1473 — 19.II.1948)

(Fragment z publikacji Instytutu Mazurskiego p. t. „Wystawa Kopernika w Olsztynie”).

Kopernik w Lidzbarku.

Po skończonych studiach w Krakowie, Kopernik przybywa na Warmię, gdzie dzięki swemu wujowi, Łukaszowi Waczenrode, wówczas już biskupowi warmijskiemu, otrzymuje kanonię fromborską. Bawi tu krótko i w roku 1496 udaje się do Bolonii na studia prawa kanonicznego.

W roku 1500 przebywa w Rzymie na dworze papieskim. Tutaj to, w stolicy świata,

młody, 27 letni Kopernik, jako profesor-matematyk wygłasza na uniwersytecie watykańskim pierwsze swoje publiczne wykłady „przy licznych napływie uczniów i w kole wybitnych mężów nauki”. Tu po raz pierwszy publicznie atakuje stary system świata.

W następnych latach studiuje medycynę w Padwie a pod koniec 1503 r. otrzymuje w Ferrarze stopień doktora praw.

W ciągu całego pobytu za granicą dużo czasu poświęca studiom astronomicznym

i zbiera ogniwo do ogniwa przyszłego wielkiego dzieła.

W r. 1504 Kopernik wrócił na Warmię i osiadł w Lidzbarku jako sekretarz i doradca swego wuja, biskupa Łukasza. Siedzibą biskupów warmijskich był potężny majestatyczny zamek, stojący na wzgórzu nad rzeką Łyną, panujący nad okolicą i miastem, położonym malowniczo, wśród falistego terenu. Nad kwadratowym blokiem zamku górowała stara, wysoka baszta obronna i trzy smukłe wieżycy zbudowane przez biskupa Łukasza. Z tej to baszty Kopernik obserwował niebo, tu w wolnych chwilach pracował nad nowym systemem świata.

Istnieje prawdopodobieństwo, że na zamku lidzbarskim Kopernik napisał zarys heliocentrycznego systemu świata, zwany niesłusznie „Commentariolus” (komentarz), który rozesłał tylko najbliższym przyjaciołom, bojąc się oddać swój skarb w ręce ludzi pospolitych-profanów.

Jednak w Lidzbarku wolnych chwil dla zgłębienia tajemnic nieba było niewiele. Jako doradca biskupa Łukasza, młody uczony musiał poświęcać dużo czasu sprawom administracyjnym oraz polityce, której biskup

warmijski, w imię dobra Polski, oddawał się z całą pasją.

Nieustanne walki z Zakonem i penetracją niemiecką, budzenie świadomości niebezpieczeństwa w społeczeństwie polskim, gromadzenie sił przeciw Krzyżakom — oto sprawy, które w tym czasie wypełniały życie Łukasza Waczenrode a przy nim i Mikołaja Kopernika.

Wielki astronom towarzyszył wujowi na sejmy polskie, na sejmiki i zjazdy, gdzie bywało, ważyły się losy ziemi warmijskiej a nawet całego Pomorza. Częstość biskup i uczony, jako znawcy podstępnych Krzyżaków, swoją niezłomną postawą i przekonywującym słowem przysporzyli wiele dobra Rzeczypospolitej.

Kopernik w Olsztynie — obrońcą Warmii.

Dwukrotnie przez dłuższe okresy czasu Kopernik przebywał w Olsztynie. Pierwszy raz w listopadzie 1516 r. został obrany administratorem dóbr kapitulnych. Podlegały mu okęgi: Olsztyna i Malzaka. Była to szeroka władza i duże obowiązki, które powierzono Kopernikowi, jako mężowi zaufanemu, światłemu i doświadczonemu. Władzy jego podlegali na tym rozległym terenie chłopci, miesz-



Ryc. 30. Zamek w Lidzbarku



Ze zbiorów P. T. Krajoznawczego.

Ryc. 31. Zamek w Olsztynie.

Katedra we Fromborku, na
pierwszym planie
„Wieża Kopernika“.



czanie, szlachta, duchowieństwo, sądy, słowem wszyscy.

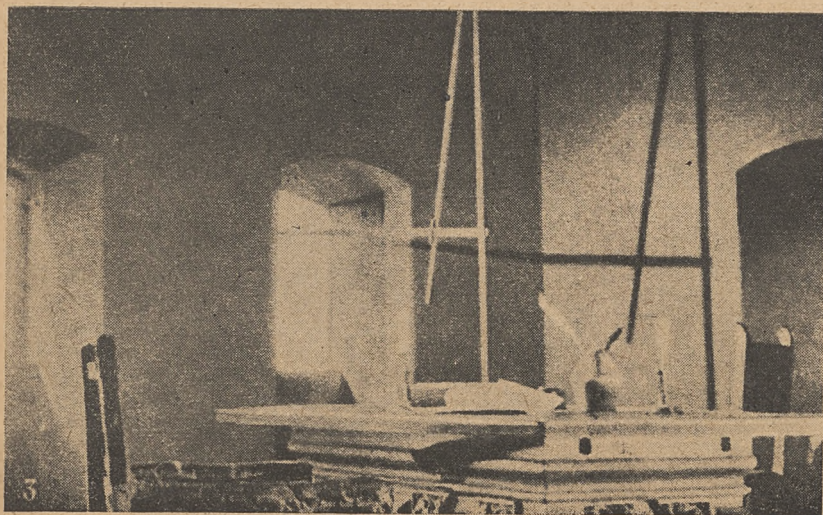
Kraj był nękany ciągłymi napadami krzyżackimi, wyludniony, zniszczony ogniem i rabunkiem, wymagał więc silnej i sprawiedliwej ręki, która zdołałaby przywrócić normalne życie. Toteż Kopernika rzadko można było spotkać na zamku olsztyńskim, który był jego siedzibą. Często wyjeżdżał w teren, docierał do miast i najbardziej zapadłych wsi, nadawał chłopom ziemię, udzielał pomocy w ziarnie siewnym, w inwentarzu, zwalniał z pańszczyzny, chorym udzielał porad lekarskich, czynił wszystko, aby opustoszałe tereny zaludnić. Z drugiej strony gromadził siły obronne przeciw Krzyżakom, dbał o zaopatrzenie w broń i amunicję, spra-

wował sądy, zaprowadzał ład i prawo. Przy takim ogromie pracy znalazł zawsze czas dla umiłowanej astronomii. W Olsztynie Kopernik pisał swoje wielkie dzieło: „O obrotach ciał niebieskich“.

Po trzech latach, w listopadzie 1519 r. zrezygnował ze stanowiska administratora i powrócił do Fromborka, aby całkowicie poświęcić się pracy naukowej.

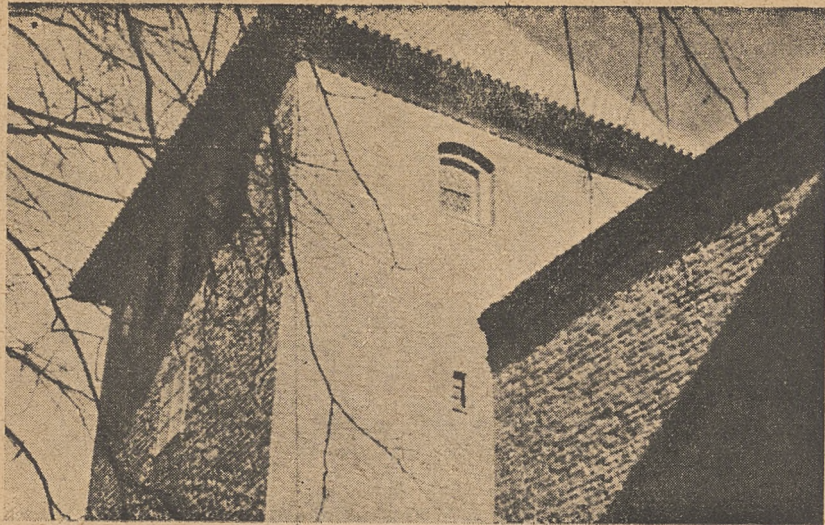
W rok później powołano go powtórnie na to stanowisko. Warmia była w niebezpieczeństwie. Krzyżacy mimo zawieszenia broni napadali na nią zdradziecko. Palili wsie i miasta, rabowali dobytek, mordowali bezbronną ludność.

Prawie wszystkie miasta znalazły się w rękach Zakonu. Biskup Fabian wraz z kapitu-



Ryc. 33.

Izba Kopernika w „Wieży
Kopernika“ we Fromborku.
W oknie prymitywne na-
rządzie astronomiczne.



Fragment
„wieży Kopernika“
we Fromborku.

łą przeniósł się z Licbarka do Torunia. Tylko w Olsztynie pozostał Kopernik, jako jedyny przywódca obrońców Warmii.

Zamek olsztyński był najsilniejszą warownią warmijską. Kopernik zaopatrzył go w broń, amunicję i żywność, obsadził polską załogą w sile 100 osób i czekał na wielkiego mistrza Albrechta. Od utrzymania Olsztyna, który był kluczową pozycją Warmii, zależał los tej ziemi.

W lutym 1521 r. Krzyżacy otoczyli Olsztyn. Kopernik osobiście kierował obroną zamku. Albrecht snadź ocenił, że zamek jest zbyt trudny do zdobycia i po kilku dniach Krzyżacy zaniechali oblężenia, zostawiając za sobą zgłiszczą okolicznych wiosek.

W czerwcu 1521 r. Kopernik złożył urząd

administratora, bowiem został mianowany komisarzem Warmii — pełnomocnikiem królewskim. Zasłużona to była nagroda za spełnienie tak ciężkiego obowiązku. Po odstąpieniu Krzyżaków znowu osiedlał chłopów i zagospodarowywał kraj.

W lipcu 1522 r. na Sejmiku w Grudziądzu Kopernik oskarżał Krzyżaków za zbrodnie i grabieże oraz domagał się, aby król zażądał zwrotu miast okupowanych przez Zakon. Po zawarciu pokoju wrócił do Fromborka, aby dokończyć budowy nowego systemu świata.

Kopernik we Fromborku.

Dnia 29 marca 1512 r. umiera nagle biskup warmijski Łukasz, mąż „roztropny, nieskazitelny, sprawiedliwy, podziwu godnej sta-

Ryc. 35.



Wielki refektarz w biskupim zamku olsztyńskim, siedzibie Kopernika.



Ryc. 36. Kopernik Jana Matejki (obraz w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego). Na tle katedry we Fromborku, na balkonie wieży obserwacyjnej — Kopernik w momencie poznania budowy układu heliocentrycznego.

łości, wielkoduszny“. Trzej Jagiellonowie: Olbracht, Aleksander i Zygmunt „podziwiali jego rozum w czasie narad nad sprawami wielkiej wagi“, a Zygmunt I mawiał, że był on „najdzielniejszą podporą dynastii, najwierniejszym obywatelem królestwa“. W testamencie swoim Łukasz, polecał, aby na jego miejsce wybrano także Polaka. Podejrzewano, że został on otruty przez nienawidzących go Krzyżaków.

Mikołaj Kopernik głęboko odczuł śmierć wuja, któremu tak wiele zawdzięczał i z którym spędził na zamku lidzbarskim szereg lat, pracując dla dobra Warmii i Rzeczypospolitej.

W niedługim czasie po śmierci biskupa Kopernik przenosi się do Fromborka „najodleglejszego zakątka świata“, jak gdyby specjalnie stworzonego do rozmyślań i pracy wielkiego uczonego. Na wzgórzu warownia katedralna z licznymi basztami i wieżami obronnymi, obok katedra, w dole na stokach, grupa ubogich domków rybackich, da-

lej złocisty pas piasku wybrzeża i biegnący na północ bezmiar wód, podkreślony przed horyzontem bursztynową kreską mierzeji. Od południa pola i gaje ziemi warmijskiej.

Kopernik wybrał sobie na mieszkanie i pracownię wieżę północno-zachodnią, z której miał najrozleglejszy widok na ziemię i morze i najszerzy dostęp do stropu nieba, któremu potęgą swego umysłu wydzierał odwieczną tajemnicę.

W tej to wieży, przy pomocy prostych, prymitywnych przyrządów, sporządzonych z drzewa jodłowego, wyznaczał drogi gwiazd, planet i najbliższego ziemi księżyca, obserwował słońce i czynił pomiary, burzył stary świat i budował na jego miejsce nowy.

Od pracy naukowej odrywały Kopernika sprawy administracyjne i polityczne, w których szukano jego światłej rady i pomocy. Pobyt w Olsztynie stanowi odrębny rozdział jego działalności jako dzielnego administratora i mądrego polityka.

Po skończonej wojnie z Krzyżakami, któ-

rzy w r. 1520 napadli na Warmię, Kopernik wraca z Olsztyna do Fromborka, gdzie pracuje nad swoim dziełem.

Około 1530 roku, wiekopomne dzieło: „O obrotach ciał niebieskich“ było prawie ukończone, ale wielki uczony nie śpieszył się z jego opublikowaniem, bowiem lękał się, że rewolucyjne odkrycie przerasta umysły współczesnych. Jednak nowa nauka mędrcą z Fromborka dotarła już do najświatlejszych mężów Europy, zapalając umysły i szerząc jego sławę.

W r. 1539 przybywa do Fromborka wielki miłośnik astronomii profesor uniwersytetu w Wittenberdze J. Rhetyk. W ciągu dwóch

lat uczony słucha nauki Kopernika i wspólnie z biskupem chełmińskim, przyjacielem wielkiego astronoma Gizem, nakłania go do wydania dzieła drukiem. Opuszczając Frombork Rhetyk zabiera z sobą bezcenny rękopis zatytułowany „De revolutionibus orbium coelestium, libri sex“.

Pierwszy egzemplarz tego dzieła, wydane go w Norymberdze w r. 1543 dociera do Fromborka, gdy jego autor spoczywa już na łożu śmierci.

Dnia 24 maja 1543 r. umiera Kopernik, zostawiając ludzkości owoc tytanicznego ducha, który otwiera nową epokę.

Feliks Murawa, Olsztyn.

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ KRAJOZNAWCZA MICHAŁA RAWITY WITANOWSKIEGO

W rzędzie wybitnych naszych współczesnych krajoznawców, obok ś. p. Aleksandra Janowskiego, Aleksandra Patkowskiego i Kazimierza Kulwiecia, staje nazwisko Michała Rawity-Witanowskiego, krajoznawcy, historyka i publicysty. W pracach swoich interesował się wszystkimi ziemiami Polski, ale najżywiej Wielkopolską, Mazowszem i Małopolską.

W związku z 5-tą rocznicą Jego śmierci, zanim ukaże się obszerniejsze opracowanie Jego twórczego życia, zamieszczamy życiorys i szkic działalności tego krajoznawcy.

Redakcja.

M. R. Witanowski urodził się 13.IX. 1855 roku w Częstochowie. Tam uczęszcza do progimnazjum a w Kielcach kończy gimnazjum filologiczne. Ówczesny nastrój patriotyczny po powstaniu 1863 r. zaznacza się w jego młodzieńczych poczynaniach, gdy na terenie gimnazjum kieleckiego zakłada tajne koła polskiego samokształcenia.

W tych już latach budzi się u niego zamiłowanie do nauk historycznych. Dokonało się ono pod wpływem poznania dziejów Grodu Jasnogórskiego, pod wpływem rozmów z dziadkiem, Wacławem Aleksandrem Maciejowskim (historykiem) a pogłębiło przez korzystanie z jego bogatej biblioteki. Nie bez znaczenia dla rozwoju umysłowości M. R. Witanowskiego był wpływ jego profesorów: Bron. Grabowskiego (slawisty) w Częstochowie i Fel. Rybackiego w Kielcach.

W roku 1878 M. R. Witanowski opuszcza Kielce i przenosi się na wyższe studia na Uniwersytet Warszawski, gdzie w 1884 r. uzyskał stopień magistra farmacji. Równoległe z pracą nad uzyskaniem dyplomu dla zajęcia zawodowego, pogłębiał M. R. Witanowski studia historyczne i rok 1884 staje się również początkiem jego działalności krajoznawczo-historycznej. Rozpoczął ją drukując mniejsze prace w wychodzących w Piotrkowie Tryb. „Wiadomościach Polskich“ i „Tygodniku Piotrkowskim“, w „Kaliszanie“ i w „Gazecie Kieleckiej“. Ogłasza też drukiem szereg większych wydawnictw. Oto tytuły ważniejszych prac:

Historia miast i miaszczan. — Poznań, 1890 r., nakład Pozn. Tow. Przyjaciół Nauk.

Lud wsi Stradomia. — Kraków, 1893, nakład. Akad. Umiejętności.

Monografia Łęczycy. — Kraków, 1899.



Ryc. 37. Michał Rawita Witanowski.

Kłodawa i jej okolice. — Warszawa, 1904, wyd. Kasy im. Mianowskiego.

Wyniki licznych wycieczek po kraju ogłasza w Słowniku Geograficznym (z przeszłości miast i miasteczek) i w szeregu artykułów ludoznawczych, drukowanych w czasopiśmie „Wisła” i „Lud”, organach Tow. Ludoznawczego.

W roku 1900 bierze M. R. Witanowski udział w 3. Zjeździe Historyków w Krakowie, na którym wygłasza odczyt pt.: „Monografie miast, jako materiał do poznania wewnętrznych dziejów kraju”.

Po ukończeniu studiów w Warszawie przebywa M. R. Witanowski w kilku miejscowościach (Suwałki, Raczek, Kłodawa), związanych z jego pracą zawodową. Najdłużej, bo od 1889 — 1907 r., mieszkał w Kłodawie. Tu pod okiem policji carskiej organizuje Koło Macierzy Szkolnej, obchód setnej rocznicy Konstytucji 3-go Maja, prowadzi kolportaż pism i książek zakazanych przez carat, budi ofiarność na cele narodowe, wieńczy zaś swój pobyt pracą pt.: „Kłodawa i jej okolice”.

W uznaniu zasług dla krajoznawstwa P. T. K. mianuje go swoim członkiem korespondentem. W czasie pobytu na prowincji

wyszukuje on i ocala od zagłady zabytki historyczne i prowadzi prace konserwatorskie. Zabytki te opisuje, utrwała rysunkiem i łoży fundusze na ich artystyczne odnowienie.

W roku 1907 przenosi się do Piotrkowa Tryb., gdzie żyje i działa do r. 1943, tj. do śmierci. W roku 1908 zakłada tu oddział P. T. K., którego był prezesem dożywotnim przez 35 lat.

Za jego prezesury wykazuje Towarzystwo dużą żywotność w gromadzeniu zbiorów do przyszłego muzeum, w popularyzacji wiedzy krajoznawczej, w licznych wycieczkach i w zakładaniu Kół Krajoznawczych Młodzieży. W latach 1910 — 1913 wspólnie z Onufrym Krajewskim i z ks. Stanisławem Szabelskim redaguje tygodnik pt.: „Kronika Piotrkowska” i zamieszcza w nim swe liczne artykuły przeważnie treści krajoznawczej lub historycznej. W życiu społecznym Piotrkowa bierze również czynny udział, należąc do szeregu stowarzyszeń i organizacji, które poszukiwały go jako cenionego prelegenta.

Na stanowisku prezesa P. T. K. zbiera okazy przyrodnicze, archeologiczne, etnograficzne, numizmatyczne oraz z zakresu kultury i sztuki (przeszło 2000 eksponatów), z których tworzy Muzeum Krajoznawcze P. T. K. W czasie pierwszej wojny światowej w r. 1918 wy dostał zamek piotrkowski z rąk okupanta austriackiego, wprowadził do niego siedzibę Oddziału P. T. K. a od r. 1922 Muzeum P. T. K. Konserwacja zamku była główną jego troską, której poświęcał wiele starania.

Równoległe z tak żywą działalnością organizacyjną idzie nieustająca działalność wydawnicza M. R. Witanowskiego. Z tego czasu pochodzą prace następujące:

- 1) Wskazówki dla podróżujących. Piotrków, 1908 r.
- 2) Przewodnik po d. Opactwie Cystersów w Sulejowie. Piotrków, 1910 r.
- 3) Wspomnienia o Starym Piotrkowie, 2 wydania: 1911 i 1918 r.
- 4) Wielkopolskie m. Koło. Piotrków 1913 rok.
- 5) Jan Długosz w 100-ą rocznicę urodzin. Piotrków 1915 r.

6) Przewodnik po Piotrkowie Trybunalskim. Piotrków 1923 r.

7) Katalog zbiorów Muzeum P. T. K. na Zamku. Piotrków 1926 r.

Obszerną bibliografię jego prac ogłosił Rocznik Oddz. Łódzkiego Pol. Tow. Hist. w r. 1930. Można z niej przekonać się, że Michał Rawita-Witanowski sięga w rozmaite dziedziny wiedzy ludzkiej i korzysta z każdej sposobności, aby poznać kraj rodzinny i szerzyć jego znajomość.

Działalność historyczna i krajoznawcza magistra Witanowskiego została oceniona przez najwyższą naszą instytucję naukową—przez Akademię Umiejętności, która już w 1893 r. mianowała go swoim członkiem korespondentem i przez Tow. Przyjaciół Nauk w Poznaniu, które w roku 1901 również obdarowało go taką godnością.

Za działalność badawczą i publicystyczną na polu archeologii otrzymuje w 1912 r. godność członka koresp. Komisji Hist. Sztuki a za prace z zakresu heraldyki polskiej i obcej Tow. Heraldyczne mianuje go swoim członkiem czynnym.

W uznaniu jego zasług dla krajoznawstwa Rada Główna P. T. K. mianowała go w r. 1927 honorowym członkiem P. T. K. Polska Odrodzona zaś za całokształt jego pracy literackiej, społecznej i niepodległościowej odznaczyła go w r. 1929 Krzyżem Oficerskim Polonia Restituta.

Zasłużony ten krajoznawca i historyk nie doczekał zmartwychwstania Polski współczesnej: umiera 25 lutego 1943 r. z wiarą, że Polska, dla której poświęcił całą swą działalność, powstanie na nowo do życia.

Śmierć przeszkodziła mu w wykonaniu wielu zamierzeń. Do końca swego życia pracował nad „Monografią Piotrkowa“, która miała dać całokształt wiedzy o Grodzie Trybunalskim.

Pozostawiony przez M. R. Witanowskiego rękopis Monografii obejmuje trzy grube tomczyki formatu folio wypełnione starannym i czytelnym pismem i czeka na wydawcę.

Również w rękopisie znajdują się w posiadaniu córki, Bożeny z Witanowskich Kozłowskiej; niewydane dotąd prace: „Dawna ziemia chęcińska“, „Zarys dziejów marynarki wojennej“ i „O indygenacie w dawnej Polsce“.

W zmarłym straciło krajoznawstwo polskie utalentowaną i twórczą jednostkę, która przy ujmującej i przystępnej postawie życiowej zdobywała serca i umysły dla idei krajoznawczej.

Na ostatnim terenie swej działalności pozostawił M. R. Witanowski krajoznawców, dla których jest wzorem pracy na tym polu.

Non omnis moriar.

Cześć Jego pamięci!

J. R. R. Piotrków.

FRANCISZEK UHORCZAK.

GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA POLSKI

(POLSKA WSPÓŁCZESNA — 4)

Zmiany ludnościowe spowodowane przez wojnę 1939—1945 na terytorium objętym nowymi granicami Polski, były tak wielkie i różnorodne, że szacunkowe ustalenie liczby ludności musiało dawać wyniki mało dokładne.

Państwo przystępując po zawierusze wojennej do organizowania zbiorowego życia, musiało dysponować dokładną liczbą ludności. Powszechny sumaryczny spis ludności

z 14.II 1946 dostarczył pierwszych, miarodajnych liczb w tej dziedzinie.

Wprawdzie w momencie spisu proces przemieszczania wielkich mas ludności w związku z repatriacją i zasiedlaniem Ziem Odzyskanych nie był jeszcze ukończony, niemniej jednak wyniki spisu z r. 1946 umożliwiły zrobienie bilansu strat ludnościowych na ziemiach starych, wykazały stan zasiedlenia Ziem Odzyskanych, dostarczyły podstawy

liczbowej do opracowania dalszej, planowej akcji osadniczo-przesiedleńczej z obszarów przeludnionych, na opróżnione z Niemców ziemie zachodnie.

Chociaż zmiany ludnościowe trwają nadal, szczególnie w terytorialnym rozmieszczeniu ludności i stan zasiedlenia Ziemi Odzyskanych znacznie różni się obecnie od stanu z dnia spisu ludności, niemniej jednak, liczby spisu z 14. II 1946 aż do spisu następnego, będą nadal służyły jako orientacyjne.

Pamiętając o powyższych zastrzeżeniach, przypatrzmy się obrazowi terytorialnego rozmieszczenia ludności w Polsce z momentu spisu z 1946 r., w postaci **gęstości zaludnienia**.¹⁾

Gęstość zaludnienia obranej jednostki terytorialnej uzyskujemy z podzielenia liczby jej ludności przez jej powierzchnię wziętą w km² i wyraża się ilością mieszkańców przypadającą na 1 km² obranej jednostki:

$$\text{gęstość zaludnienia} = \frac{\text{liczba ludności}}{\text{powierzchnia w km}^2}$$

Jednostką terytorialną, dla której obliczymy gęstość zaludnienia, będzie w naszych rozważaniach powiat.

Liczb podstawowych dostarczają wydawnictwa Głównego Urzędu Statystycznego, odnośnie ludności: Statystyka Polski, seria D. zesz. 1: „Powszechny sumaryczny spis ludności, z dnia 14. II 1946“, odnośnie powierzchni powiatów: „Rocznik Statystyczny“, rok XI—1947.

Gęstość zaludnienia oblicza się w kilku odniesieniach:

- 1) przy uwzględnieniu całej liczby ludności na danym obszarze — jako gęstość zaludnienia ogólną, jeśli chcemy uzyskać pełny obraz rozmieszczenia ludności,

¹⁾ Wyniki spisu z 1946 w postaci gęstości zaludnienia dotychczas przedstawili: W. Leszczycka: „Wiedza i życie“, z 6. 1946 oraz Mały Atlas Geograficzny — Głównego Urzędu Pomiarów Kraju, pod redakcją J. Kondrackiego, mapka 11.

Zmiany stanu ludności opracowała H. Halicka: „Zmiany zaludnienia Polski w latach 1931/33—1946“, Czasopismo Geograficzne, T. 17, z. 3—4, 1939—1946.

- 2) z wyłączeniem ludności (i powierzchni) pewnej kategorii miast, np. stutysięcznych, powyżej 20 000 mieszkańców itp.,
- 3) z wyłączeniem miast, których ludność wliczona do powiatu, podnosi jego gęstość zaludnienia o określony procent, np. 50, 25% itp., przy czym w wypadku 2. i 3. unikamy znacznego niekiedy podwyższenia gęstości zaludnienia powiatu, zależnego tylko od jednego większego skupienia ludności,
- 4) z wyłączeniem wszystkich miast — natenczas uzyskujemy gęstość zaludnienia ludności wiejskiej.

Niekiedy obliczamy gęstość zaludnienia ludności rolniczej w stosunku do powierzchni użytków rolnych, czy nawet gruntów ornych, analizując w ten sposób już nie tylko strukturę osadniczą, ale też i gospodarczą (przeludnienie wsi, nadmiar ludności rolniczej itp.).

W niniejszym artykule rozpatrzmy **gęstość zaludnienia ogólną**, dla uzyskania pełnego obrazu geograficznego rozmieszczenia całej ludności Polski.

Według ostatecznych wyników spisu z r. 1946:

Polska liczyła ludności	23 929 757
w tym ludności	
nie rozdzielonej na powiaty	304 322
zatem ludności	
rozdzielonej na powiaty było	23 625 435

Ludność ta mieszkała w **732 miastach i 3.016 gminach wiejskich**²⁾, w obrębie **16 województw** (w tym 2 grodzkie — Warszawa i Łódź), podzielonych na **299 powiatów**, w tym 29 grodzkich, z których 6 stanowi powiaty grodzkie Warszawy.

W naszych rozważaniach, w dążeniu do uzyskania ogólnej gęstości zaludnienia dla powiatów, powiaty grodzkie i województwa grodzkie traktujemy łącznie z powiatami, z których one zostały wydzielone, zaliczając przy tym powiat grodzki Zabrze do powiatu bytomskiego, bowiem nie ma powiatu zabrzańskiego nie-grodzkiego.

W ten sposób uzyskujemy **270 jednostek terytorialnych — powiatów**, dla których obliczymy ogólną gęstość zaludnienia.

²⁾ Rocznik Statystyczny 1947, podaje liczbę gmin wiejskich na 3 006.

Powiaty wykazują ogromną rozpiętość zarówno pod względem wielkości powierzchni, jak też liczby ludności.

Wielkość powierzchni powiatów waha się między 181 km² powiatu bytomskiego a 4 628 km² powiatu bielskiego (podlaskiego) — czyli jak 1 : 26.

Liczba ludności powiatów waha się między 2.592 w powiecie gołdapskim a 805.523

w warszawskim z Warszawą — czyli jak 1 : 311. Jeśli nawet weźmiemy pod uwagę najludniejszy powiat pozbawiony większych miast — Bielsk Podlaski, z ludnością 198.470 (tylko 9,7% ludności miejskiej) — to rozpiętość jeszcze wyniesie 1 : 77.

W strukturze powiatów pod względem wielkości ich powierzchni i liczby ludności zorientuje nas poniższa tabela:

Powiaty pod względem wielkości powierzchni i liczby ludności.

<div> <div>Powierzchnia w km²</div> <div>Liczba ludności</div> </div>	poniż. 200	200—500	500—1000	1000—1500	1500—3000	3000—5000	Razem
poniżej 10 000	—	1	4	1	—	—	6
10 000 — 20 000	—	5	8	12	1	—	26
20 000 — 50 000	—	1	42	20	6	—	69
50 000 — 100 000	—	3	32	37	12	—	84
100 000 — 150 000	—	1	11	19	21	—	52
150 000 — 300 000	1	2	3	7	13	2	28
300 000 — 500 000	—	—	1	1	—	—	2
500 000 — 900 000	—	1	1	—	1	—	3
Razem	1	14	102	97	54	2	270

W tej tabeli podzieliliśmy powiaty pod względem wielkości powierzchni na 6 klas, pod względem liczby ludności na 8 klas. Najwięcej powiatów — 42 znajdujemy wprawdzie w klasie wielkości powierzchni 500 — 1000 km² i o liczbie ludności 20.000 — 50.000, ale druga co do liczebności grupa, obejmująca 37 powiatów o powierzchni 1000—1500 km² i 50.000 — 100.000 ludności, zawiera najwięcej spośród wszystkich grup naszej tabeli liczbę ludności — 2.851.850 = 12,1% całej ludności Polski. W obrębie tej grupy powiatów mieszczą się średnie wartości wielkości powierzchni i liczby ludności dla powiatu.

Wynoszą one:

średnia wielkość

powierzchni powiatu — 1 154,5 km²,

średnia liczba

ludności powiatu 87 507 mieszkańców.

Gęstość zaludnienia jest zależna od liczby ludności i wielkości powierzchni: powiaty o podobnej liczbie ludności, ale różnej wielkości powierzchni — wykażą odpowiednio różniącą się gęstość zaludnienia, podobnie powiaty o jednakowej wielkości powierzchni ale różnej liczbie ludności — będą odpowiednio różniły się gęstością zaludnienia.

Oto kilka przykładów:

powiaty o bardzo zbliżonej liczbie ludności.

Jarocin —	85 180 ludn. — 1 124 km ² — gęstość 75,8/km ² ,	
Bielsko —	85 345 ludn. — 349 km ² — gęstość 244,5/km ² ,	stosunek gęstości — 1 : 3,2.
Ostrołęka —	103 537 ludn. — 2 281 km ² — gęstość 45,4/km ² ,	
Tarn. Góry —	103 901 ludn. — 268 km ² — gęstość 387,7/km ² ,	stosunek gęstości — 1 : 8,6.

Powiaty o jednakowej wielkości powierzchni:

Pyrzyce —	1 046 km ² — 16 981 ludn. — gęstość 16,2/km ² ,	
Pszczyna —	1 046 km ² — 154 829 ludn. — gęstość 148,0/km ² ,	stosunek gęstości — 1 : 9,2.
Piła —	967 km ² — 36 933 ludn. — gęstość 38,1/km ² ,	
Łódź —	967 km ² — 607 245 ludn. — gęstość 607,2/km ² ,	stosunek gęstości — 1 : 16.

Dlatego też rozpiętość gęstości zaludnienia powiatów jest jeszcze większa niż rozpiętość wielkości powierzchni czy liczby ludności i waha się między 1 976,4 mieszk./km² w powiecie katowickim a 4,2 mieszk./km² w powiecie gołdapskim. Te skrajne wartości mają się do siebie jak 1 : 468, tzn., że powiat katowicki jest zaludniony 468 razy gęściej, niż powiat gołdapski.

Pod względem gęstości zaludnienia powiaty grupują się w następujący sposób:

z gęstością zaludnienia	jest powiatów:
poniżej 10 na 1 km ²	— 6
10 — 20 „	— 26
20 — 50 „	— 64
50 — 100 „	— 114
100 — 150 „	— 40
150 — 500 „	— 16
500 — 1000 „	— 2
powyżej 1000 „	— 2

Największa liczba powiatów—114 (42,3⁹/₀) posiada gęstość zaludnienia 50 — 100 mieszk./km² i w tej klasie mieści się **średnia wartość gęstości zaludnienia dla Polski**, wynoszącą **75,8 mieszk./km²**.

96 powiatów a więc nieco ponad 1/3 (35,5⁰/₀) ma gęstość zaludnienia poniżej 50/km², zaledwie zaś 60 powiatów, czyli nieco mniej niż 1/5 (22,2%) wykazuje gęstość powyżej 100/km².

Nie mniej interesujący niż analiza statystyczna, jest obraz geograficznego rozmieszczenia gęstości zaludnienia w Polsce, przedstawiony w mapce, ryc. 38. Różne stopnie gęstości zaludnienia oznaczono w niej

pięciostopniową skalą. Odstępy stopni skali zostały dobrane nie tylko pod kątem widzenia **gęstości zaludnienia**, ale wzięły w rachubę także **liczbę ludności** objętą danym stopniem gęstości zaludnienia.

Ustalono bowiem, że poszczególne stopnie skali będą obejmowały powiaty, zawierające po 1/5 (20⁰/₀) ludności Polski, idąc od powiatu najgęściej zaludnionego ku powiatom z coraz niższą wartością gęstości zaludnienia. Przykład wydzielenia pierwszego stopnia skali, wyjaśni nam zastosowany sposób postępowania:

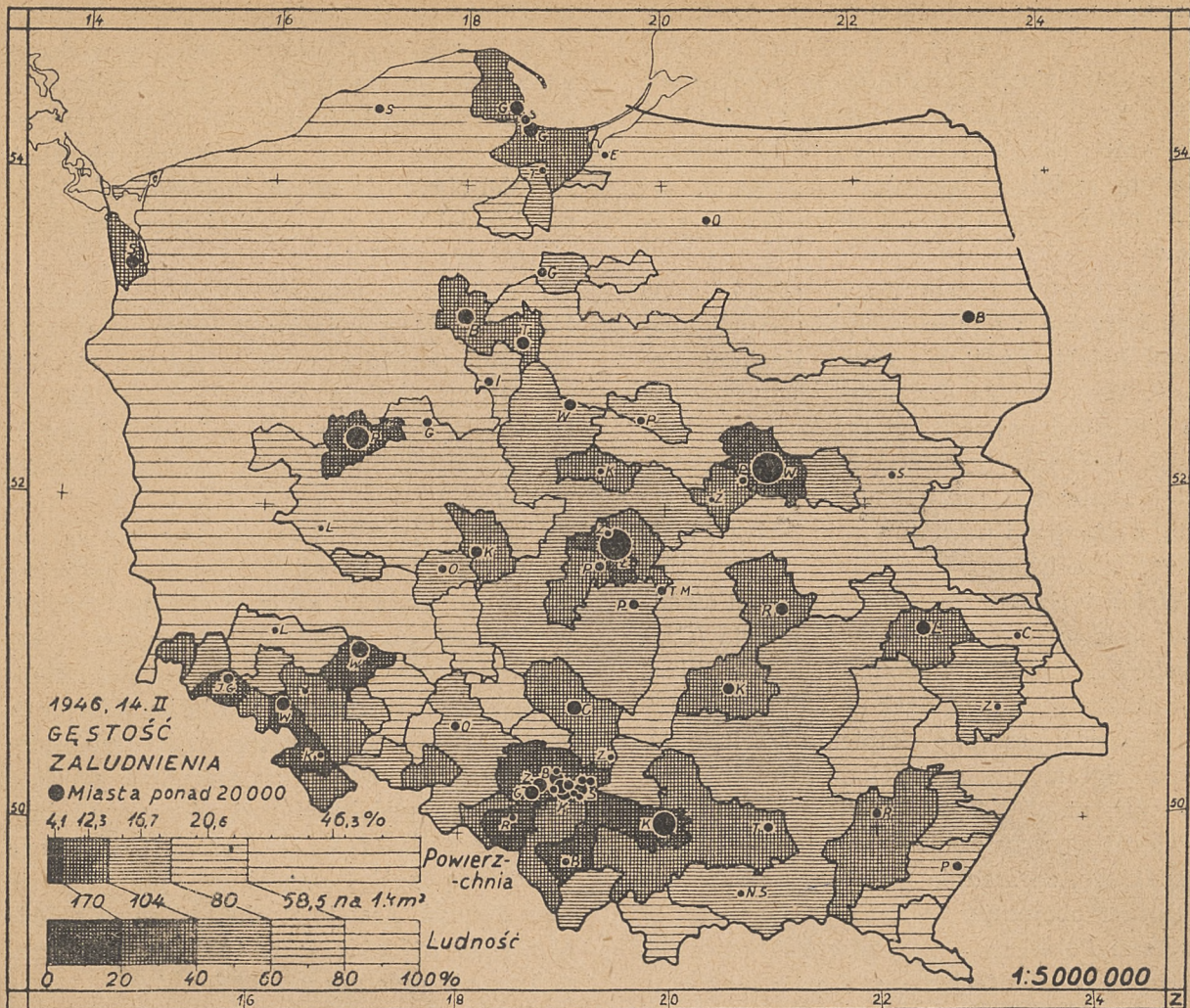
P o w i a t	gęst. zaludn.	liczba ludn.	suma ludn.	proc. ludn. Polski
1 Katowice	1 976,4	567 237	567 237	2,4
2 Bytom	1 518,8	274 904	842 141	3,6
3 Łódź	607,2	587 206	1 429 347	6,1
4 Będzin	517,1	254 417	1 683 764	7,1
5 Kraków	461,8	430 432	2 114 196	8,9
6 Wałbrzych	450,8	197 419	2 311 615	9,8

A więc sześć powiatów, uszeregowanych według malejącej gęstości zaludnienia zawiera w sumie 2 311 615 mieszkańców, co stanowi 9,8% całej ludności Polski. Postępując w ten sposób dalej, dochodzimy do powiatu:

17 Chrzanów	177,0	127,807	4 821 822	20,4 ⁶ / ₀
-------------	-------	---------	-----------	----------------------------------

osiągając z nieznacznym nadmiarem założone z góry 20⁰/₀ ludności Polski, w obrębie 17 powiatów najgęściej zaludnionych, o gęstości powyżej 170/km².

Postępując w ten sposób dalej, wyznacza-



Ryc. 38. Gęstość zaludnienia Polski według spisu z 19.II.1946.

my dalsze cztery grupy powiatów, z których każda obejmuje po 20% ludności Polski.

Szczegóły dostatecznie objaśnia skala, składająca się z trzech części: dolna określa % ludności Polski, objętej danym stopniem skali, górna określa wielkość powierzchn. objętej danym stopniem skali w %% całej powierzchni Polski. Obie części skali są połączone ukośnymi liniami, z wpisanymi granicznymi wartościami gęstości zaludnienia między dwoma stopniami skali. Przykładowo odczytajmy pierwszy stopień skali od lewej: „20% ($\frac{1}{5}$) ludności Polski, w powiatach najgęściej zaludnionych, o gęstości powyżej 170 mieszk./km², mieszka na obszarze, obejmującym 4,1% powierzchni Polski“. Ostatni stopień skali mówi nam, że „20% ($\frac{1}{5}$) ludność Polski w powiatach najrzadziej zaludnionych, o gęstości poniżej 58,5

mieszk./km², mieszka na obszarze stanowiącym aż 46,3% powierzchni Polski“.

Przyjrzyjmy się teraz mapce. Nie znajdujemy w niej wprowadzone najczęściej stosowanych stopni gęstości zaludnienia, jak np.: poniżej 10, 10 — 20, 20 — 50, 50 — 100 itd. i dlatego ona nie nadaje się do porównań z innymi mapami, stosującymi takie stopnie gęstości, ale o ileż jest ona mimo to — a właściwie — dlatego właśnie wymowniejsza!

Gęstość zaludnienia poza właściwym jej sensem, posłużyła w naszej mapce do wydobycia i uszeregowania określonych liczbowo skupień ludności (po 20% = 4 725 087 mieszk., przy czym liczba rzeczywista zawsze nieco różni się, ze względu na posługiwanie się całymi powiatami). Miasta powyżej 20 000 mieszkańców oznaczone w mapce

czarną tarczką, proporcjonalną do liczby ludności, podkreślają i tłumaczą wielkość i charakter skupień ludności w obrębie odpowiednich powiatów. Oparta o określone wielkości skupień ludności, uszeregowane według malejącej gęstości zaludnienia, nie traci mapka nic ze swojej geograficznej wymowy.

Dwa centra przemysłowe: górno-śląskie i wałbrzyskie z pięcioma największymi miastami Polski (Łódź, Warszawa, Kraków, Poznań, Wrocław) są ośrodkami, skupiającymi na $\frac{1}{24}$ części powierzchni Polski, $\frac{1}{5}$ jej ludności, ze średnią gęstością $374/\text{km}^2$. Najokazalej zaznacza się skupienie śląsko-krakowskie, z odnogami powiatów rybnickiego, bialskiego i bielskiego.

Wokół tych najgęściej zaludnionych ośrodków oraz w oparciu o większe miasta (Częstochowa, Lublin, Radom, Kielce, Kalisz, Toruń, Bydgoszcz, Gdańsk — Gdynia, Szczecin) narasta następne skupienie $\frac{1}{5}$ ludności Polski, ograniczone gęstościami 170 i $104/\text{km}^2$, ale już na $\frac{1}{6}$ części powierzchni Polski, a więc trzy razy rzadziej zaludnione od poprzedniego, ze średnią gęstością — $122/\text{km}^2$.

Obszar obejmujący dalszą $\frac{1}{5}$ ($40 - 60\%$) ludności Polski na $\frac{1}{6}$ jej powierzchni, o gęstości $80 - 104/\text{km}^2$, łączy i scala skupienia dwóch poprzednich stopni szerokimi smugami, rozchodzącymi się promieniście ze skupienia śląsko-krakowskiego: smuga górno-śląsko-sudecka, krakowsko-rzeszowska, krakowsko-lubelska, śląsko-łódzka. Wielkie skupienie łódzkie staje się ośrodkiem drugorzędym dla smug: łódzko-warszawskiej, łódzko-kaliskiej, łódzko-bydgoskiej. Uderza całkowicie odosobnione położenie skupienia poznańskiego i gdańsko-gdyńskiego mimo wyspy grudziądzkiej i wypustki tczewskiej, nie mówiąc już o wyspie szczecińskiej. Średnia gęstość tego stopnia wynosi $90/\text{km}^2$ i stanowi $\frac{3}{4}$ gęstości poprzedniego stopnia a mniej niż $\frac{1}{4}$ pierwszego.

Trzy pierwsze stopnie gęstości zaludnienia, obejmujące 60% ($\frac{3}{5}$) ludności Polski, na $\frac{1}{3}$ jej powierzchni, łączy w zwartą całość stopień czwarty ($60 - 80\%$ ludności), z $\frac{1}{5}$ ludności Polski na $\frac{1}{5}$ prawie ($20,6\%$) jej powierzchni, o gęstości $58,5 - 80/\text{km}^2$, ze średnią gęstością $68/\text{km}^2$. Poza zasięgiem

zwartym czwartego stopnia gęstości pozostaje tylko wyspa gdańsko-gdyńska, powiększona o powiaty starogardzki i malborski oraz powiat szczeciński i woliński. Obszar wyznaczony przez cztery pierwsze stopnie skali gęstości obejmuje zatem $\frac{4}{5}$ (80%) całej ludności Polski, na powierzchni nieco większej niż połowa ($53,7\%$).

Pozostała $\frac{1}{5}$ ludności Polski, zajmująca 115 ($42,5\%$) powiatów, o gęstości poniżej $58,5/\text{km}^2$, zasiedla prawie połowę ($46,3\%$) Polski, ze średnią gęstością tylko $34/\text{km}^2$. I w tym zaznacza się najsilniej kontrast w geograficznym rozmieszczeniu ludności w Polsce.

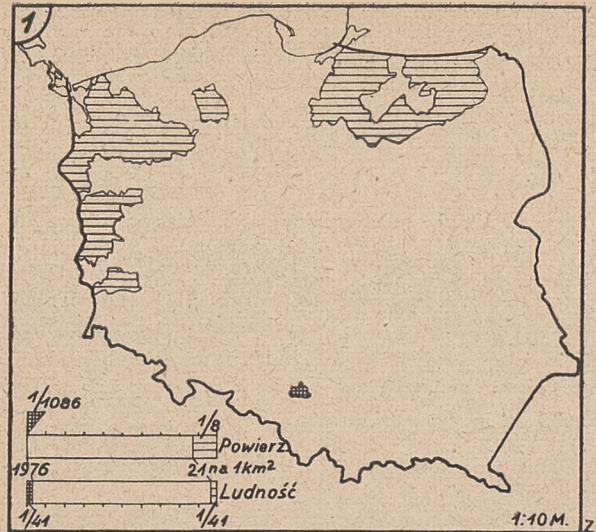
Obszar najrzadziej zaludniony jest rozcięty wyspą gdańską na dwie części: mniejszą północno-wschodnią z odnogą wzdłuż wschodniej granicy i większą północno-zachodnią z odnogą wzdłuż zachodniej granicy i prawobrzeżnej części Śląska. Obejmuje on ze starych ziem znaczne części Lubelskiego, całe Białostockie, na szerokość powiatu pułtuskiego podchodzi pod Warszawę, obejmuje znaczną część Pomorza Gdańskiego i północną część Poznańskiego, opierając się aż o Poznań. Jest to strefa rzadszego zaludnienia, w której i w r. 1931 gęstość przeważnie nie przekraczała $50/\text{km}^2$.

Rzadko zaludnione, znaczne obszary Ziemi Odzyskanych, niezależnie od tego, że w większości były zawsze dość słabo zaludnione (gęstość poniżej $50/\text{km}^2$), demonstrują stan okresu przejściowego — wysiedlania Niemców i zasiedlania tych ziem przez Polaków.

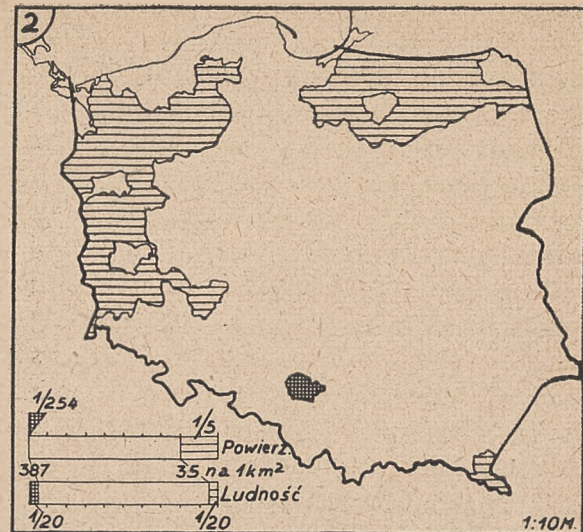
I w tym leży znaczenie spisu z 14.II 1946, że wskazał główne rezerwuary ludnościowe Polski w gęsto zaludnionym południu i centrum i przeciwstawił im rzadko zaludnione obszary północy i zachodu, które czekają na nadwyżki ludnościowe z przeludnionych obszarów.

Nie mogąc w krótkim artykule wdawać się w szczegółowsze wyjaśnianie rozmieszczenia ludności w Polsce, przypatrzmy się jeszcze na zakończenie 8-miu mapkom — rycin 39 — 46. Zostały one sporządzone w taki sam sposób jak mapka główna, demonstrują jednak tylko wybrane szczegóły rozmieszczenia ludności w Polsce.

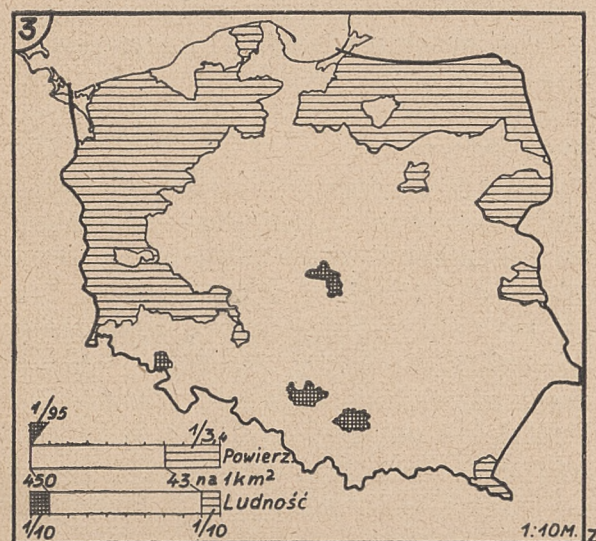
Mapki 1 — 6 oparte są o jednakowe liczby



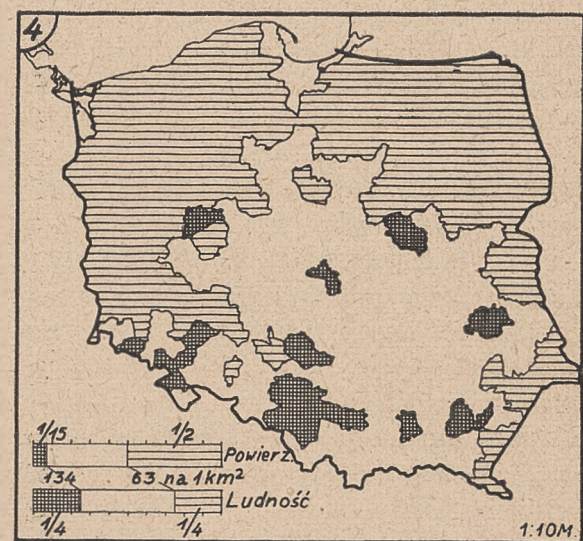
Powiat katowicki najgęściej zaludniony i 34 powiaty z taką samą liczbą ludności - 1/41 - najrzadziej zaludnione



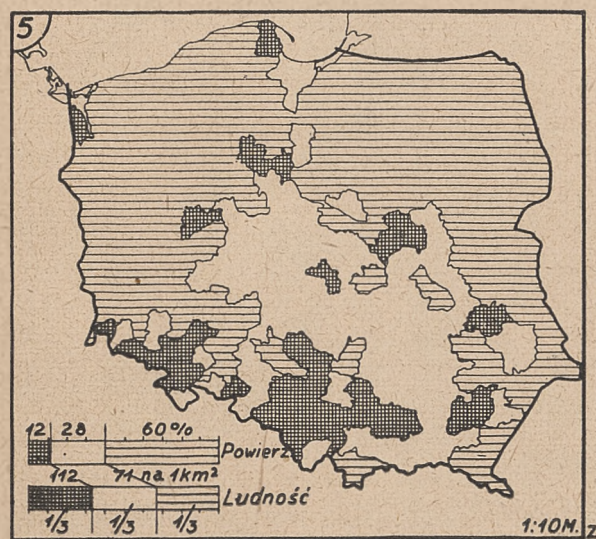
1/20 ludności Polski w największym jej skupieniu /4 powiaty
1/20 " " " w 58 najrzadziej zaludnionych powiat.



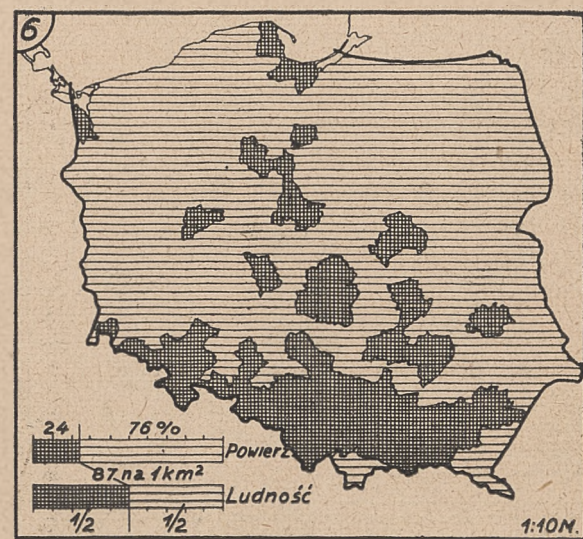
1/40 ludności Polski w 6 najgęściej zaludnionych powiatach
1/40 " " " w 80 najrzadziej " " "



1/4 ludności Polski w 24 najgęściej zaludnionych powiatach
1/4 " " " w 131 najrzadziej " " "



Po 1/3 ludności Polski w 42 najgęściej - 71 średnio
i 157 najrzadziej zaludnionych powiatach.



Po połowie - 1/2 - ludności Polski w 74 najgęściej i 496
najrzadziej zaludnionych powiatach.

Ryc. 39 - 44. Mapki demonstrują jednakowe liczby ludności na różnych powierzchniach.

ludności w najgęściej i najrzadziej zaludnionych powiatach i wydobywają kontrasty wielkości powierzchni, zasiedlonych przez taką samą liczbę ludności. Mapki 7 — 8 opierają się o **jednakowe powierzchnie** w obrębie najgęściej i najrzadziej zaludnionych powiatów i podkreślają kontrasty liczby ludności na takich samych powierzchniach.

W mapce 1-ej, mały obszar zakratkowany przedstawia powiat katowicki, najgęściej w Polsce zaludniony — $1976,4/\text{km}^2$. Stanowi on zaledwie $1/1086$ część powierzchni Polski i obejmuje $1/11$ część jej ludności. Taką samą ilość ($1/11$) ludności Polski w najrzadziej zaludnionych powiatach zajmuje $1/8$ część jej powierzchni, z gęstością $14,8/\text{km}^2$, czyli 133 razy mniejszą niż w powiecie katowickim.

W mapce 2-ej obszar zakratkowany obejmuje 4 powiaty: Katowice, Bytom, Będzin i Tarnowskie Góry, stanowiące największe w Polsce skupienie ludności, na najmniejszym obszarze: $1/20$ ludności na $1/254$ część powierzchni, z gęstością $976/\text{km}^2$. Taką samą ($1/20$) ilość ludności w najrzadziej zaludnionych powiatach zajmuje $1/5$ powierzchni Polski, czyli 51 razy większą i z gęstością 51 razy mniejszą — $19,3/\text{km}^2$ — niż w owych czterech powiatach.

Mapka 3-cia demonstrowa kontrast między powierzchniami zajętymi przez $1/10$ ludność Polski w 6 najgęściej i 8 najrzadziej zalud-

nionych powiatach, wyrażający się stosunkiem powierzchni i gęstości — $1:28$.

Mapka 4-ta przedstawia $1/4$ ludności na $1/11$ powierzchni najgęściej i $1/2$ — najrzadziej zaludnionej, ze stosunkiem ich $1:7,5$.

Mapka 5-ta rozdziela ludność Polski po $1/3$ jej części między powierzchnie stanowiące 12, 28 i 60% powierzchni Polski, ze stosunkiem między nimi $1:2,3:5$, czyli $1/3$ ludności w najgęściej zaludnionych powiatach jest pięciokrotnie gęściej skupiona, niż $1/3$ ludności w najrzadziej zaludnionych powiatach.

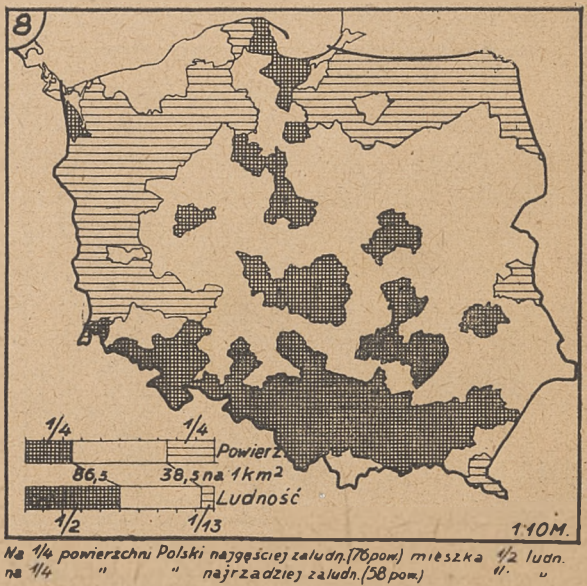
Mapka 6-ta demonstrowa powierzchnie zajęte jednakowo przez połowę ludności, przy czym stosunek powierzchni i gęstości wynosi $1:3,2$.

Mapka 6-ta demonstrowa powierzchnie zajęte jednakowo przez połowę ludności, przy czym stosunek powierzchni i gęstości wynosi $1:3,2$.

Następne dwie mapki oparte są o równe powierzchnie.

Mapka 7-ma daje porównanie między $1/15$ częścią powierzchni najgęściej zaludnionej, zajętej przez $1/4$ część ludności a $1/15$ powierzchni najrzadziej zaludnionej, na której znajduje się zaledwie $1/100$ część ludności, czyli 25 razy mniej. Gęstości średnie wynoszą odpowiednio $286,7/\text{km}^2$ i $11,8/\text{km}^2$.

Mapka 8-ma demonstrowa $1/4$ część powierzchni z najgęściej zaludnionymi powiatami, zajęta przez połowę ($1/2$) ludności Pol-



Ryc. 45, 46. Jednakowe powierzchnie z różnymi liczbami ludności.

ski, na takiej samej zaś powierzchni w naj-
rzadziej zaludnionych powiatach znajduje
się tylko $\frac{1}{3}$ część ludności, czyli prawie
7 razy mniej. Średnia gęstość wynosi na ob-
szarze kratkowanym $155/\text{km}^2$, na obszarze
kreskowanym $22,6/\text{km}^2$.

Naszkicowany powyżej obraz rozmieszcze-
nia ludności według spisu z 14.II 1946 jest
już dzisiaj niewątpliwie zmieniony, w wy-
niku prowadzonej planowo akcji osadniczo-

przesiedleńczej, mającej głównie na celu za-
siedlenie Ziem Odzyskanych a przez to sa-
mo zmniejszenie kontrastów w rozmieszcze-
niu ludności w Polsce. Liczby nowego spisu
(w r. 1950?) uwypuklą nam niewątpliwie
wyniki prac Rządu i społeczeństwa w tej
najżywotniejszej obecnie sprawie naszego
narodu.

Dr Franciszek UhorczaK, Kraków.

W I A D O M O Ś C I K R A J O Z N A W C Z E

Kronika turystyczna

Turystyka górska.

NOWĄ MAPE TURYSTYCZNĄ TATR przy-
gotowuje Instytut Kartograficzny im. E. Ro-
mera we Wrocławiu. Instytut działający w ra-
mach Książnicy-Atlas, postanowił sobie za za-
danie odbudowę swego wspaniałego przedwo-
jennego dorobku kartograficznego.

Na rynku znajdują się już doskonała mapa
Polski, ścienna i podręczna mapa Śląska, Mały
Atlas Geograficzny, wykończono Atlas Polski
Współczesnej, w opracowaniu są szkolne atlasy
Europy i pozazuropejskich części świata.

Schroniska i domy turystyczne.

HOTELE „ORBISU“. Polskie Biuro Podróży
„Orbis“ uruchomiło dotychczas 8 własnych ho-
teli: 1) Warszawa — Chmielna 51, 2) Elbląg —
Królewiecka 124/126, 3) Giżycko — pl. Grun-
waldzki, 4) Słupsk — Szpitalna 6, 5) Ustka —
Stalina 26, 6) Wałbrzych — Słowackiego 16,
7) Szklarska Poręba — Rokossowskiego 377,
8) Szczecin — 3 Maja 1.

W bieżącym roku przewiduje się uruchomie-
nie dalszych hoteli. (Z. T.).

NOWE SCHRONISKO WYCIECZKOWE
W W-WIE. Wydział Wczasów Zarządu Miejs-
kiego m. st. W-wy uruchomił schronisko wy-
cieczkowe na 45 łóżek przy ul. Czerniakow-
skiej 128 (Gmach szkoły powszechnej Nr. 23).

Zamówienia na noclegi należy kierować do
Wydziału Wczasów — W-wa, ul. Bagatela 10.
VI p.

Z. T.

**AKCJA INWESTYCYJNA W SCHRONI-
SKACH POLSKIEGO TOW. KRAJOZNAW-
CZEGO W R. 1948.** Dzięki przyznaniu Polskie-
mu Towarzystwu Krajoznawczemu przez Wy-
dział Turystyki Min. Komunikacji około 30 mi-
lionów zł na r. 1948 na remont schronisk To-
warzystwo będzie miało możliwość wybitnego
wzmocnienia swej akcji na powyższym polu.

W pierwszym rzędzie przystąpiono w b. r.
do remontu następujących schronisk: Olsztyn
(Wysoka Brama), Mikołajki, Wilkasy pod Gi-
życkiem, Szczecin, Na przełęczy Przesieckiej,
Myślenice, Toruń, Brochów (k. Warszawy),
Ostrów Lednicki, Suwałki i Św. Krzyż. Ogółem
11 schronisk.

Poza tym w b. r. będą remontowane schro-
niska: na Ziemach Odzyskanych — 1) Mazury
i Warmia — Elbląg, Olsztyn (baraki), Ostróda
Frombork, Ruciany, Orzysz, Węgorzewo, Mrą-
gowo, Kętrzyn, Św. Lipka, Lidzbark (Wysoka
Brama), Braniewo, Pisz, Szczytno, Grunwald
(baraki), 2) Pomorze Zachodnie — Ustka, Star-
gard, 3) Śląsk Dolny — Wrocław, Sobótka
(2 schroniska); na ziemiach dawnych: Warsza-
wa (baraki), Częstochowa, Chrobacz pod Jor-
danowem, Sandomierz, Św. Katarzyna, Wigry,
Zakopane, Augustów.

Jak widać z powyższych zestawień gospo-
darka schroniskowa Towarzystwa jest nasta-
wiona w b. r. przede wszystkim na Ziemie
Odzyskane, gdzie będzie się remontować 25
obiektów a specjalnie na pojezierze warmińsko-
mazurskie (18 schronisk). Na Ziemach Da-
wnych remontowi podlegnie 13 schronisk.

NOWE OŚRODKI MUZEALNE NA TERENIE WOJ. ŁÓDZKIEGO. Konserwacja i właściwe użytkowanie zabytkowych budowli podworskich jest w chwili obecnej najbardziej aktualnym zagadnieniem urzędów konserwatorskich. Po przeprowadzonej reformie rolnej nie można było w wielu wypadkach znaleźć odpowiedniego użytkownika, któryby mógł wziąć na siebie odpowiedzialność za utrzymanie w należyтым stanie zarówno samego budynku jak i otaczających je parków będących również w przeważnej części cennymi zabytkami przyrody. Stąd też wiele zabytków nieraz o bardzo wysokiej wartości uległo w krótkim czasie daleko idącej dewastacji i doprowadzenie ich do stanu używalności wymagać będzie w przyszłości poważnych wkładów pieniężnych. W chwili obecnej przeprowadza się inwentaryzację wszystkich zabytkowych budowli podworskich, które następnie przydzielać się będzie do użytkowania instytucjom i organizacjom społecznym, pod warunkiem utrzymania budynków w należyтым stanie.

Są jednak zabytki, które ze względu na swój reprezentacyjny charakter, wartościowe urządzenia wewnątrz, czy też związane z nimi pamiątki historyczne powinno się zachować w niezmienionym stanie i zamienić je na obiekty muzealne. Takim ośrodkiem muzealnym na terenie województwa łódzkiego jest dawny pałac Radziwiłłów w Nieborowie wraz z sąsiadującą z nim Arkadią, nad którymi pieczę ma od roku 1945 Muzeum Narodowe w Warszawie. W chwili obecnej przybywają dwa nowe ośrodki tego rodzaju a mianowicie Zamek w Oporowie (pow. Kutno) i pałac w Walewicach k. Łowicza.



Ryc. 47. Zamek w Oporowie, pow. Kutno.
Portal gotycki.



Ryc. 48. Pałac w Walewicach koło Łowicza.

Późnogotycki zamek w Oporowie położony malowniczo na wyspie i otoczony zabytkowym parkiem jest jednym z najbardziej interesujących zabytków na terenie Państwa. Mimo upływu wieków zachował doskonale swój obronny charakter i jest wybornym przykładem średniowiecznego zamku rycerskiego, zachowanego do dziś w stanie używalności.

Wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki, po przeprowadzeniu tam w roku ubiegłym niezbędnych zabiegów konserwatorskich, zamierza w roku bieżącym urządzić w zamku ośrodek muzealny i udostępnić go dla zwiedzających. Pieczę nad zamkiem obejmuje Wydział Powiatowy w Kutnie, który bierze na siebie część kosztów związanych z utrzymaniem zamku wraz z otaczającym parkiem, zaś pragnieniem społeczeństwa kutnowskiego jest myśl, by zamek po odpowiedniej adaptacji i uzupełnieniu urządzenia, stał się letnią siedzibą Prezydenta Rzeczypospolitej, ku czemu zamek w Oporowie posiada rzeczywiście idealne warunki.

Również pochodzący z końca XVIII wieku pałac w Walewicach, związany z osobą Marii z Łączyńskich Walewskiej, zamieniono na ośrodek muzealny urządzając w komnatach parteru zbiór pamiątek historycznych, związanych z epoką napoleońską, a w szczególności z osobą słynnej Polki, która odegrała tak wybitną rolę w życiu wielkiego Cesarza. Otaczający pałac piękny park i znajdująca się w zabudowaniach wzorowa stadnina koni, uczynią z Walewic bez wątpienia jedną z najwybitniejszych atrakcyj turystycznych na terenie województwa.

Mgr. Zbigniew Ciekliński
Łódź

CIEKAWE ODKRYCIE W KRAKOWIE. Inż. arch. S. Świszczowski, prowadzący od szeregu lat badania nad fortyfikacjami starego Krakowa wykrył w murach klasztoru SS Dominikanek na Gródku część dawnej bramy miejskiej z XIII wieku, która zamykała niegdyś ulicę Mikołajską biegnącą dawniej wprost od rynku, bez obecnego wygięcia. Odkryto również przy plantacjach, wzdłuż ulicy św. Gertrudy, dwie długie partie głównego muru miejskiego. Ocalały one dzięki temu, że do murów tych zostały w w. XVII dobudowane gmachy dwóch klasztorów żeńskich a mianowicie SS Bernardynek i SS Franciszkanek. Mury te zostały obecnie odsłonięte.

ZABYTKI KOŚCIELNE NA POMORZU. Społeczeństwo pomorskie z dużym nakładem kosztów odbudowuje zniszczone świątynie. M. in. odbudowania wymaga zniszczony przez pożar kompleks zabudowań poklasztornych przy wspaniałym gotyckim kościele w Pelplinie. Konserwacji wymagają: kościół w Gniewie (XIII w.), pałac Sobieskiego oraz przedsiенок dawnego ratusza. O ile piękny kościół rokokowy w Piasecznie, posiadający cudowny obraz Matki Bożej ocalał w czasie wojny, o tyle duże zniszczenie odniósł gotycki kościół z XIII w. w Miłobądku, podpalony w r. 1944 przez Niemców. Obecnie dokonuje się tu gruntownego remontu według zachowanych planów.

Z piśmiennictwa

Książki

WYDAWNICTWA INSTYTUTU MAZURSKIEGO. Instytut Mazurski w Olsztynie, pożyteczna placówka uruchomiona głównie za staraniem zasłużonej działaczki regionalnej i krajoznawczej na Mazurach, E. Sukert-Biedrawiny przystąpił zaraz po swym założeniu w 1946 r. do szeregu publikacji o Mazurach. Są to przede wszystkim dwie broszury E. Sukert-Biedrawiny: „**Bojownicy mazursey**” (Olsztyn, 1946), przedstawiająca nam żywoty bojowników o polskość Mazur od Wasiańskiego w XVI w. poprzez Mrongowiusza aż po Leyka Barczka, Biedrawę w XX w., i „**Polskość Mazurów i Warmiaków**” (Olsztyn, 1946). Trzy katalogi zorganizowanych przez Instytut Wystaw dają cenny materiał do Mazur, są to: „**Wystawa Kopernika w Olsztynie**” (Olsztyn, 1946), „**Katalog druków Mazurskich XVI — XX wieku**” (Olsztyn, 1946) i „**Sztuka Ludowa Mazur i Warmii**” (Wystawa Muzeum Mazurskiego w Olsztynie, opracował H. Skurpski, Olsztyn luty 1948). Poza tym Instytut Mazurski wydał w r. 1947 „**Kalendarz dla Mazurów**”, zawierający też szereg krajoznawczych artykułów jak: „**Nasi przodkowie Słowianie**” (o polskim pochodzeniu ludności Mazur i Warmii), „**Uczczenie bohaterów Mazur i Warmii**”, „**Ci, którzy odeszli 1939 — 1946**” (zmarli działacze Mazursey), „**Poeci Mazursey i Warmińscy w dobie ucisku niemieckiego**” i inne. Osobnym zakresem pracy Instytutu są wydawane Komunikaty Działu Informacji Naukowej, gdzie dotąd ukazało się szereg pożytecznych rozprawek jak: „**Szkoła polska na Mazurach i Warmii**” (J. Bohucki), „**Zagadnienie ochrony zabytków archeologicznych w okręgu Mazurskim**” (J. Antoniewicz), „**Uwagi o byłych muzeach w wojew. olsztyńskim**” (H. Skurpski), „**Wytyczne długofalowego planu odbudowy i przebudowy gospo-**

darczej województwa olsztyńskiego” (B. Wilamowski-Korolewicz) i inne. Poza tymi pracami krajoznawczymi Instytut wydał i materiały do ludowych widowisk mazurskich, a mianowicie: K. Mallka „**Jutrznia mazurska na gody**” (Olsztyn, 1946) i tegoż autora „**Plon, czyli dożynki na Mazurach**” (Olsztyn, 1946).

Mile wydawnictwa mazurskie należy polecić wszystkim, którzy udają się na Mazury i pragną naprawdę zaznajomić się z jej ludem. (Jr)

WIERCHY. Rocznik poświęcony górcom, rok XVII, Kraków 1947. Po dziewięcioletniej przerwie znów wyszedł nowy tom znanego rocznika Towarzystwa Tatrzańskiego, tak popularnego wśród wszystkich miłośników gór. Ostatni tom wyszedł przed wojną pod koniec 1938 roku; szykowany w r. 1939 tom już nie wyszedł z druku, aczkolwiek częściowo był złożony. Szczęśliwie uratowano odbitki szczotkowe niektórych artykułów, które mogły być w obecnym tomie powtórzone. Zasięg zainteresowań PTT zmienił się też znacznie, obejmuje on obecnie i Sudety; już na okładce nowego tomu mamy piękne zdjęcie z widokiem na Śnieżkę a w treści sporo artykułów poświęconych odzyskanym obecnie górcom. Sudetom poświęcone są też dwa artykuły w tym tomie: M. Klimaszewskiego „**Sudety**” i M. Orłowicza „**640 km pieszo przez Sudety**”. Poza tym artykuły w tym tomie noszą charakter sprawozdawczo-rekapitulacyjny za minione 9 lat (W. Goetla „**Po wojennej przerwie**”, tegoż „**Po latach dziesięciu — o turystyce, góralstwie i ochronie przyrody gór**”, J. Zborowskiego „**To i owo z lat okupacji pod Tatrami**”, redakcyjne artykuły: „**Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w latach 1939—1947**”), bądź programowy na przyszłość J. A. Szczepańskiego „**Turystyka górską i Polskie Towarzystwo Tatrzańskie w Polsce Współczesnej**”), bądź też jeszcze czerpią z przedwojennej tematyki wypraw alpinistycznych.

stycznych polskich w góry egzotyczne (T. Pa-
włowskiego „Polska wyprawa w Ruwenzori“
i J. K. Dorawskiego „O pierwszej polskiej wy-
prawie w Himalaje“). Ciekawy artykuł M. Kli-
maszewskiego „Osobliwości skalne w Beskidach
Zachodnich“ nosi znamię przedwojennego. Jak
zawsze w ubiegłych „Wierchach“ kronika sta-
nowi kopalnię wspaniałych wiadomości o Ta-
trach, badaniach naukowych na Podhalu, alpi-
nizmie, działalności Pogotowia Tatrzańskiego
podczas okupacji, partyzantki w Tatrach i na
Podhalu; jeśli do tego dodamy obfitą część re-
cenzyjną, zapoznającą nas z bogatą literaturą
do spraw górskich za ostatnie lata, to będziemy
mogli z czystym sumieniem powiedzieć, że —
aczkolwiek nieco długo oczekiwane — nie za-
wiodły jednak „Wierchy“ zupełnie zaufania po-
kładanego w zasłużonym wydawnictwie.

W kronice odzyskane tereny sudeckie nieco
są przy terenach podtatrzańskich pokrzywdzo-
ne, ale jest nadzieja, że ta dysproporcja w na-
stępnych rocznikach zniknie. Technicznie „Wier-
chy“ wykonane są bez zarzutu, drukiem, (w za-
służonej drukarni Anczyca, która i przed woj-
ną drukowała „Wierchy“), układem, ilustracja-
mi zupełnie przypominając przedwojenne rocz-
niki. „Wierchy“ stanowią miłą niespodziankę
dla wszystkich naszych krajoznawców gór-
skich. (Jr)

Periodyki.

TATERNIK w numerze 6 z grudnia 1947 za-
mieścił znanego taternika J. Chmielowskiego
przedrukowane z tajnego, podczas wojny wyda-
wanego pod okupacją „Taternika“ wspomnie-
nie o Kazimierzu Tetmajerze, R. Schramma
opis wspinaczki w Granatach, ciekawy artykuł
klimatologiczny W. Milaty o wietrze halnym
w Karpatach i Sudetach oraz szereg przyczy-
ników do alpinizmu. Bogata kronika obejmuje
nie tylko zagadnienia taternickie i alpinistycz-

ne, ale i wszystko co się wiąże z Tatrami.
B. ciekawe recenzje i bibliografia. (Jr)

POLSKA SZTUKA LUDOWA. Instytut ba-
dania sztuki ludowej rozpoczął wydawanie pod
powyższym tytułem nowego miesięcznika, któ-
rego pierwszy numer wyszedł spod prasy
w grudniu 1947. Miesięcznik, wydawany b. sta-
rannie, ba, powiedzielibyśmy i luksusowo po-
święcony jest nie tylko badaniu sztuki ludo-
wej, ale i jej, że tak powiemy, propagandzie,
to znaczy staraniu o przenikanie sztuki ludowej
do współczesnej twórczości artystycznej. Nu-
mer pierwszy zawiera artykuły K. Piwockiego
„Pojęcie sztuki ludowej“, J. Grabowskiego „Za-
gadnienie stylu ludowego“, J. Krzyżanowskie-
go „O poznaniu literatury ludowej“, A. Chybiń-
skiego „O potrzebach polskiej etnografii mu-
zycznej — I. Zagadnienia kolbergowskie“. W
„Opracowaniach“ mamy: M. Żakowskiej
„Stanisław Kosiński, garncarz ilżecki“, J. Gra-
bowskiego „Zbójnickie obrazy na szkło“ i G.
Ciołka „Dach w polskim budownictwie wiej-
skim“, w „Publikacjach materiałów“ J. Świe-
żego „Świątkarze biłgorajscy“. Numer uzupeł-
nia ciekawa kronika sprawozdawcza z prac In-
stytutu Badania Sztuki Ludowej, badań na te-
renie Krakowskiego, Podhala i Dolnego Śląska
i prac sekcji malarstwa i rzeźby Instytutu. (Jr)

„POLSKA ZACHODNIA“ — tygodnik ilu-
strowany Polskiego Związku Zachodniego przy-
nosi w N-rze 10-ym (7.III.48) artykuł p. t. „Lwy
w okolicach Wrocławia“ Al. Jeszke, poświęco-
ny romańskim rzeźbom znajdującym się na gó-
rze Sobótce (koło Wrocławia) i w jej okolicy.
Budowle sobótkowe wg autora są na Śląsku jed-
nymi z pierwszych śladów romańskiej architek-
tury monumentalnej.

Z. T.

S p i s t r e ś c i :

Wybrzeże wschodnie terenem turystyki i wezasów (J. Bonkowicz-Sittauer) .	26	Gęstość zaludnienia Polski (F. Uhoreczak)	37
Warmia terenem 40-letniej działalności Kopernika (F. Murawa)	30	Wiadomości krajoznawcze.	
Życie i działalność krajoznawcza M. R. Witanowskiego (J. R. R.)	35	Kronika Turystyczna	45
		Kronika muzealna i konserwatorska	46
		Z piśmiennictwa	47

Przedpłatę kwartalnie 100 zł. przyjmują urzędy pocztowe na konto czekowe P.K.O. Nr I-1401 Zeszyt pojedynczy 40 zł.

Redakcja i Administracja — Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8 III p.

Redaktor Dr Franciszek Uhoreczak, Kraków, ul. Retoryka 22 m. 4.

Wydawca: Polskie Towarzystwo Krajoznawcze.

Drukarnia Krakowska W. Grzelak i Sp. w Warszawie, Wolska 19

B - 50131